

## WYSTAWA TKANIN DWUOSNOWOWYCH I SEJPAKÓW W BIAŁYMSTOKU

Na północno-wschodnich terenach naszego kraju tkactwo dekoracyjne pozostało najbardziej żywotną i powszechnie uprawianą dziedziną sztuki ludowej. Wkrótce po ostatniej wojnie zarzucono ostatecznie wyrób tkanin użytkowych, zastępowanych przez fabryczne, w związku z czym powszechna dawniej znajomość obróbki włókna i wełny oraz technik tkackich coraz rzadziej występuje wśród kobiet w średnim i młodszym wieku. Jednak samodzielne *dywany, kapy, kilimy* cieszą się nadal dużym, a nawet chyba wzrastającym ostatnio uznaniem, znajdują zastosowanie zarówno we wnętrzach tradycyjnych, jak i nowoczesnych, są cenionym elementem posagu, modnym prezentem z okazji chrzcin czy pierwszej komunii, podarunkiem dla rodziny zamieszkałej w mieście, a także stały się obiektem swoistej tezauryzacji, w wielu domach bowiem tkaniny stosami zalegają półki szaf, gdyż zgromadzono ich znacznie więcej, niż można w mieszkaniu wykorzystać. Na coraz większą skalę korzysta się więc z usług wyspecjalizowanych tkaczek, dysponujących z reguły szerokimi warsztatami.

Cenione są zwłaszcza tkaniny wełniane i półwełniane ze względu na wartość surowca, coraz częściej jednak wełna owcza zastępowana bywa przez mniej zamożne kobiety fabrycznymi włóczękami wełniano-anilanowymi, wiskozowymi a nawet stylonowymi. Po dość długim okresie mody na tkaniny podbierane, nazywane m.in. *w prątki* lub *w przebiórki* o ornamentyce wzoro-

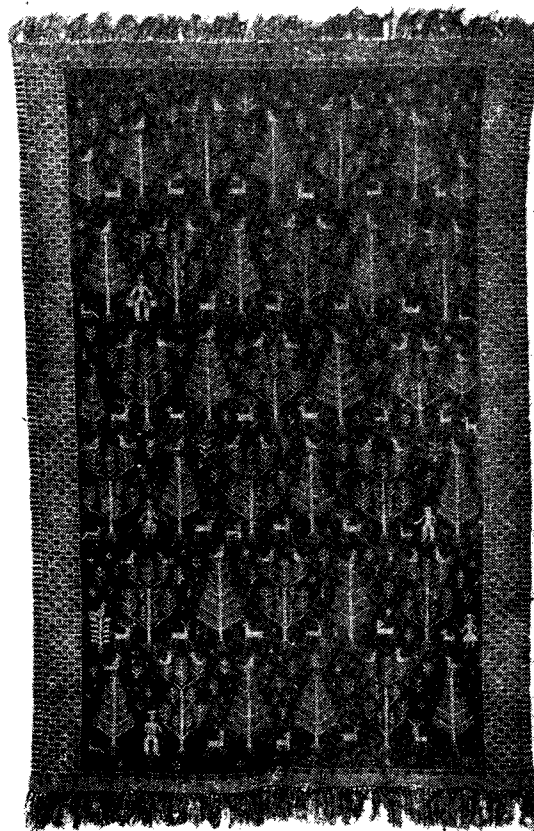
wanej przeważnie na fabrycznych kapach zauważyć można w ostatnich latach nawrót do wzorów geometrycznych, powtarzalnych, zarówno w tej technice, jak również do tkaniny wielokolorowej typu *radziuszeki*. Nowe tkaniny tego rodzaju są na ogół tradycyjnie dwubarwne, bywają również wzbogacane trzecim, lub nawet — jak w okolicach Czeremchy — kilku innymi kolorami, przez co nabierają zupełnie innego wyrazu. Na bazie pasiaka, rozwijanego kolorystycznie i technicznie powstała m.in. wielobarwna tkanina z wzorami rombów, skośnych uskoków i zgeometryzowanych kwiatów, nawiązujących do kilimowych, nazywana zresztą najczęściej *kilimem*. Tkaniny te, o dość dyskusyjnych walorach artystycznych, stały się modne na znacznym obszarze, począwszy niemal od rogatek Warszawy i wiele tkaczek wyspecjalizowało się w ich wyrobie. Rozpowszechniają się również nowe, mało wcześniej znane odmiany splotów, inne — niegdyś wykorzystywane np. tylko przy płótnie — zastosowane w innym surowcu nabierają nowego charakteru. Tak powstała m.in. tkanina dekoracyjna, w której wypukły ornament budowany jest z pętelek wyciągniętych z wątku w czasie tkania, czy też broszowana — z bogatą wielobarwną dekoracją kwiatową, jak gdyby poszywaną na ciemnym, czarnym zazwyczaj tle, modna obecnie w okolicach Hajnówki.

Największym uznaniem cieszą się od dawna dwuosnowowe dywany *tkackie* lub *tkacowskie*. Jeszcze w okresie międzywojennym

Il. 1. Dywan dwuosnowowy, wym. 150 × 215 cm, wyk. Regina Maselbas, w. Wasilówka, woj. białostockie, II nagr. (za zestaw);  
il. 2. Dywan dwuosnowowy, *Las*, wym. 150 × 212 cm, wyk. Czesław Jaroszewicz, w. Wasilków, woj. białostockie, III nagroda



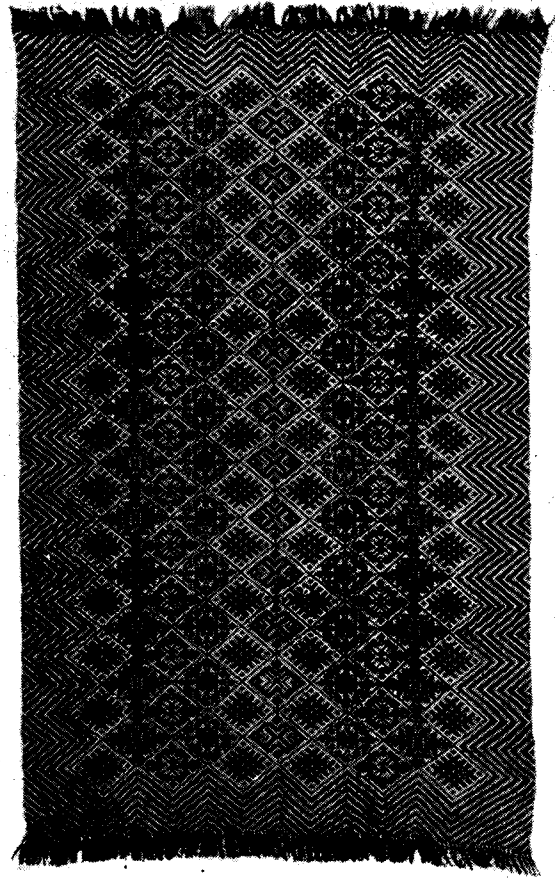
1



2



3



4

Sejpacki, wyk. Teresa Toczko, Augustów, woj. suwalskie, I nagr. spec. (za zestaw): il. 3, wym. 215 × 150 cm; il. 4 wym. 220 × 150 cm.

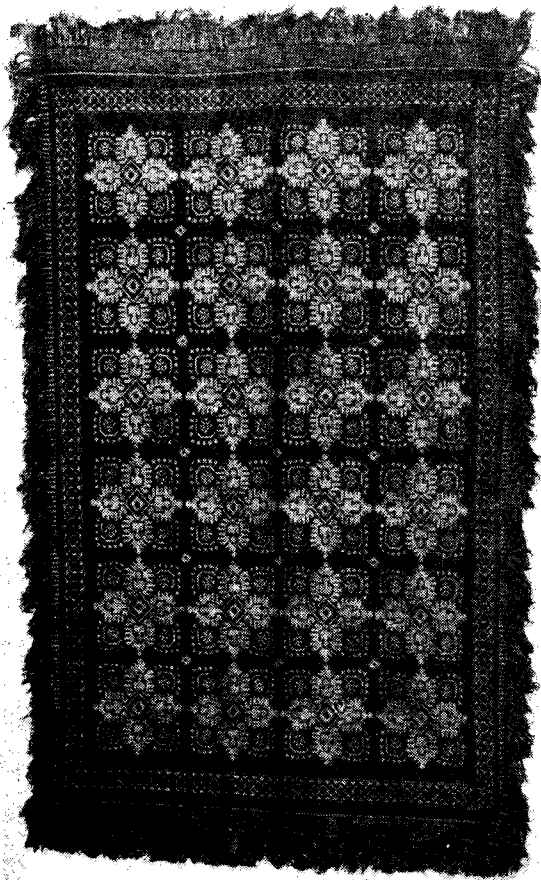
i wkrótce po wojnie były one liczącym się elementem wyprawy najzamożniejszych tylko dziewcząt, głównie ze wsi szlacheckich. Zapotrzebowanie na nie ciągle rośnie, niewątpliwie w związku z podnoszeniem poziomu materialnego ludności wiejskiej, o czym świadczy wzrost ilości ośrodków ich wyrobu, podejmowanego zarówno na warsztatach nicielnicowych, jak i na mechanicznych zakładach. Tych ostatnich pojawia się coraz więcej, zwłaszcza w okolicach Zambrowa, Bielska Podlaskiego i Siemiatycz.

Z bogactwa tkanin, ogromnie zróżnicowanych pod względem technicznym, kolorystycznym i wzorniczym tylko dwa rodzaje, a mianowicie tkaniny dwuosnowowe i sejpacki stały się przedmiotem kolejnego konkursu w 1983 r. (poprzedni odbył się w r. 1979). Do konkursu tego, zorganizowanego przez Muzeum Okręgowe w Białymstoku wspólnie z Ministerstwem Kultury i Sztuki, Centralnym Związkiem „Cepelia”, Wydziałem Kultury i Sztuki Urzędu Wojewódzkiego w Białymstoku oraz Białostockim Towarzystwem Kultury, zaproszono kilkaset osób z 9 województw. 58 uczestników, którzy w regulaminowym czasie przysłali wcześniejsze zgłoszenia, otrzymało jednorazowe stypendia na zakup surowca. Ostatecznie przystąpiło do konkursu 87 tkaczek i trzech tkaczy z 56 miejscowości położonych w województwach: białostockim, bielskopodlaskim, łomżyńskim, ostrołęckim, siedleckim i suwalskim. Wśród uczestników 72 osoby współpracują z „Cepelią” aktualnie albo współpracowały z nią przed przejściem na renty czy emerytury. Jest to zjawisko dość typowe, bo pracownikom „Cepelii”, obytym z podobnymi imprezami łatwiej podjąć decyzję przystąpienia do kolejnej, niż osobie pracującej tylko na potrzeby własnego środowiska, jednak w pewnym sensie zdeterminowało ono poziom omawianego konkursu. Ilość zgromadzonych eksponatów (188 tkanin) przekraczała znacznie możliwości lokalowe Muzeum, toteż jury zakwalifikowało na wystawę 114 najlepszych prac, a przy ich ekspozycji zrezygno-

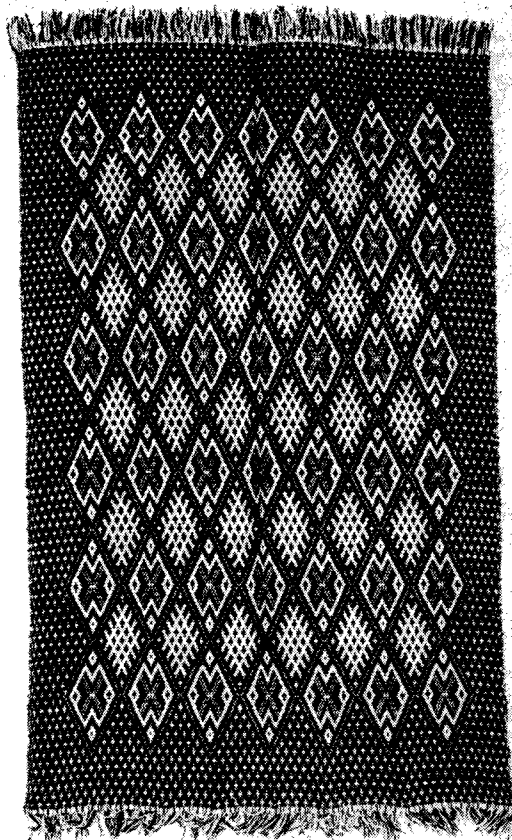
wano z jakichkolwiek akcentów plastycznych, starając się możliwie najczytelniej pokazać plon konkursu.

Z wystawionych tkanin dwuosnowowych na plan pierwszy wybijały się wyraźnie ilościowo, a także z innych względów prace z ośrodka sokólskiego, stanowiące co najmniej 60% materiału konkursowego. Były to dywany i makaty z Janowa, Korycina i ponad 20 innych miejscowości w tej okolicy. Ośrodek ten kontynuuje w tkaninie styl wypracowany pod wpływem prof. Eleonory Plutyńskiej wyraźny zwłaszcza w zakresie kolorystyki i ornamentu. Szczególnie chętnie używana jest przez tamtejsze tkaczki wełna w kolorach naturalnych, białym, a ściślej kremowym, szarym i brązowo-czarnym, a przy farbowaniu osiągają one ładne odcienie zwłaszcza w zieleni i czerwieni. Dobre efekty uzyskują także poprzez skręcanie w jedną nić 2 barw pokrewnych, lub odcieni, np. białej z szarą, jasnej i ciemnej czerwonej, czerwonej z czarną. Wiele wystawionych dywanów zwracało uwagę wymakowanymi zestawieniami kolorystycznymi, dość odległymi zresztą od spotykanych w terenie, poza kręgiem „cepeliowskim”. Czasem jednak podobno zestawienie kolorów dawało odmienne, nie zawsze równie dobre wyniki, z dwóch dywanów szaro-białych np. jeden miał piękny i wyrazisty wzór a drugi, do którego użyto zbyt jasnego szarego, stał się mdły i nieczytelny. Kilka podobnie nieudanych połączeń nasuwa przypuszczenie, że niektóre tkaczki bezkrytycznie i mechanicznie czerpią z doświadczeń ośrodka.

We wzornictwie eksponowanych tkanin wydzielić można 3 grupy motywów i kompozycji: tradycyjną; wypracowaną pod wpływem prof. Plutyńskiej; kompozycje tematyczne. Do pierwszej zaliczam przede wszystkim dywany, których pole środkowe wypełniają rytmicznie powtarzane 1-2 motywy. Najczęściej występują tu małe 8-promienne gwiazdki na kwadratowym



5



6



7

Il. 5. Dywan podwójny wym. 224 × 134 cm, wyk. Czesława Suszyńska, Nowy Lipsk, woj. suwalskie; il. 6. Sejpak, wym. 142 × 222 cm, wyk. Jadwiga Gosk, w. Stypulki-Szymany, woj. łomżyńskie, III nagr. spec.; il. 7. Dywan podwójny, wym. 154 × 200 cm, wyk. Romualda Chwetko, w. Romejki, woj. białostockie

szkielecie, znane ze starych dywanów mazurskich, same, bądź na przemian z rombami, gałązkami itp. Na kilku tkaninach dwu i trójbarwnych powtórzono motyw czterech palm ułożonych w krzyż, również z zasobu pracowni Namiotkiewiczów w Brańsku, z tych najwyższej oceniona została brązowo-biała tkanina Janiny Buraczyk z Korycina. Z motywów tradycyjnych wielokrotnie powtarzały się również w różnych wersjach asymetryczne gałązki z kwiatkami, szyszkami i wężami czepnymi, wywodzące się z tzw. „dębowych liści”, jak nazwali je bracia Składanowscy z Wyszki. Kolejną pierwszą nagrodę otrzymała Helena Kulik z Jastrzębnej woj. suwalskiej za piękny dywan w kolorach szaro-białym i czerwono-wisniowym z dużymi kwiatami umieszczonymi w narożnikach środkowego pola, wypełnionego poza tym drobnymi gwiazdkami, otoczonego szeroką brązową, złożoną z czterech szlaków. Podobny ale szaro-brązowy dywan Romualdy Chwetko z Romejek woj. białostockie wzbogacony został szeregiem sylwetek ludzi, zwierząt i ptaków, umieszczonych wzdłuż jednej z dłuższych krawędzi środkowego pola, nawiązując tym do starych „korowodowych” dywanów z okolic Moniek i Goniądza.

W ramach tradycyjnych kompozycji pojawiło się też parę mało znanych, względnie nawet nowych motywów. Do najciekawszych (moim zdaniem) należały dwie tkaniny, a mianowicie dywan Stanisławy Giero z Nowokolna (III nagroda za zestaw prac), zrealizowany w oliwkowej zieleni z biało-beżowym melanżem, którego środkowe pole wypełniały regularnie i dosyć rzadko rozmieszczone gwiazdki, wpisane w wydłużone sześcioboki, a bordiurę — drzewka z owocami; oraz *Mozajka* Moniki Januckiej z Gąbrylewszczyzny (wyróżnienie). Pole tego drugiego, czerwono-czarnego dywanu, pokrywały duże koliste kwiaty ułożone w szachownicę, a połączone w szlak prostymi i falistymi gałązkami.

Z dywanów o wzorach kapowych, które od kilkudziesięciu lat znajdują duże uznanie wśród wiejskich odbiorców, a których sporo nadesłano na konkurs z województw: siedleckiego, łomżyńskiego i bielskopodlaskiego, na wystawie pokazano tylko dwa, dobre w kolorze i kompozycji.

Ze wzornictwa wypracowanego w kręgu działania Eleonory Plutyńskiej najczęściej powtarzały się na dywanach wysmukłe, symetryczne lub asymetryczne gałązki względnie drzewka, komponowane szeregowo, bądź łączone w jedno większe niby-drzewo, uzupełniane ptaszkami, lub drobnymi motywami geometrycznymi, nieokreślone zwierzęta, a także prawie gładkie bordiury, wypełnione maleńkimi oczkami, krzyżykami, kroskami itp. W tej grupie tkanin pierwszą nagrodę dostał dywan Danuty Krupińskiej z Jaświł wykonany z mieszanej biało-szaro-niebieskawej wełny zestawionej z ciemno-brązową, a drugą — dywan Reginy Masełbas z Wasilówki.

Z tkanin tematycznych do pierwszych nagród zakwalifikowane zostały *Ferie zimowe* wspomnianej już Janiny Buraczyk, dobrze zakomponowany obraz w kolorach białym i szarym, złożony z licznych postaci narciarzy, saneczkarzy itp. na tle domów i drzew oraz również szaro-białe *Przebierańce* Heleny Małewickiej z Nowokolna. Drugą otrzymała Małgorzata Rychlik z Ruchny woj. siedleckie za *Zielony karnawał*, rytmiczną kompozycję par tanecznych, pojedynczych muzykantów i drzewek. Niepotrzebnie chyba w bordiurę tej tkaniny wprowadziła autorka

motyw dwóch kogucików silnie nawiązujący do wycinanki. Wycinanka kurpiowska jako źródło inspiracji jeszcze wyraźniej narzuca się w dywanie drugiej tkaczki z Siedleckiego, Haliny Fijolek z Węgrowska, zatytułowanym *Wesołe kogutki*, można więc przypuszczać, że obie tkaczki były pouczone przez kogoś niezbyt kompetentnego. Łącznie wśród tkanin tematycznych po kilka razy powtarzały się te same bardzo zbliżone treści, jak np. *Majówka*, *Zabawa artystyczna*, *Zielony karnawał*, *Las*, *Grzybobranie*, *Chata na polanie*, a od talentu, wyczucia kompozycji i umiejętności technicznych tkaczki zależał uzyskany efekt.

Niewielką część, około 10% zgromadzonych na konkursie tkanin stanowiły tzw. sejpaki, wykonane w 7 miejscowościach woj. suwalskiego i łomżyńskiego. Sejpak to tkanina o specyficznym splocie (pod względem technicznym zbliżona do haftu tkackiego) i charakterystycznej ornamentyce, opartej na liniach ukośnych i rombów, która według Józefa Grabowskiego należy do litowskiego kręgu kulturowego. W granicach naszego kraju znana była przede wszystkim w okolicach Suwałk i Augustowa, z rzadka spotykana również na Podlasiu, w rejonie Bielska, Hajnowki i Sokołowa, nie cieszy się jednak obecnie większym powodzeniem. Technika ta została upowszechniona wśród tkaczy pracujących w spółdzielni cepeliowskiej w Augustowie, gdzie przy zachowaniu zasad tradycyjnej kompozycji w kraje ukośnej w stosunku do krawędzi tkaniny, znacznie wzbogacono i rozwinięto ornamentykę. Zestaw sześciu doskonałych sejpaków przygotowała na wystawę Teresa Toezko z Augustowa. W oka kraty, silnie powiększonej w porównaniu z dawnymi sejpakami, wpisuje ona jeden, dwa bądź kilka różnych motywów, m.in. ozdoby kwadraty i romby, gwiazdy, ptaszki, w układzie szachownicowym, lub szeregami. Wełniane i półwełniane dywany Toezkowej o charakterystycznych zestawieniach barwnych, w których przeważał złoty ugięty z fioletem, szafiirem lub brązem, otrzymały specjalną nagrodę pierwszą. Drugą specjalną przyznano Teresie Szye, również z Augustowa, a trzecią specjalną — Jadwidze Gosk ze Stypułków-Szymanów woj. łomżyńskie. Najbardziej zbliżone do spotykanych w wiejskich domach tkaniny sejpakowe o drobnym ornamentem na białym płóciennym tle wykonała Wiera Burzyńska z Grabowca koło Bielska (wyróżnienie).

Na wystawie pokonkursowej pokazano w sumie dużo naprawdę pięknych tkanin, na wysokim poziomie artystycznym i technicznym. Nasuwa się jednak uwaga, że wystawa ta w niewielkim stopniu informuje o współczesnym stanie i poziomie tkactwa ludowego, przeznaczonego na użytek własnego środowiska i odpowiadającego jego estetycznym upodobaniom.

Jury pod przewodnictwem mgr Barbary Teżyckiej-Zagórnej rozdzieliło między uczestniczki konkursu 34 nagrody i wyróżnienia, w tym 3 wymienione powyżej nagrody specjalne (za sejpaki), 5 nagród pierwszych (Janina Buraczyk z Korycina, Irena Chomiczewska z Augustowa, Romualda Chwetko z Romejek, Helena Kulik z Jastrzębnej, Danuta Kupińska z Jaświł), 4 nagrody drugie (Regina Masełbas z Wasilówki, Teresa Pryzmont z Wasilówki, Romualda Puzanowska z Marchelówki, Małgorzata Rychlik z Ruchny) oraz 7 nagród trzecich i 15 wyróżnień. Przeważającą ich część, bo około 85% otrzymały tkaczki z ośrodka sokólskiego.

Fot.: W. Dobrański